

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 19 Września v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 12 września
(z Ruskiego Inwalida.)

Naywyższy Manifest

z Bóżej Łaski,
MY NIKOŁAY PIERWSZY,
CESARZ i SAMOWŁADCA WSECH ROSSYI,
i t. d. i t. d. i t. d.

Pomimo powodzenia oręża Naszego w teraźniejszej wojnie przeciwko Porcie Ottomańskiej, i przy całym nayszczerszym życzeniu Naszym, najprzedszego położenia końca tej walce, nieprzyjaciel, trwając w nieprzychylności się do przełożeń pokoju, uporem swym zmusza Nas do konieczności przedsięwzięcia nowych środków ku dalszemu prowadzeniu wojny. Znajdując zatem rzeczą konieczną przywieść wojenne siły Nasze do położonego kompletu, Rozkazujemy:

1) Zebrać w całym Państwie, oprócz Gruzyi i Bessarabii, z pięciu set po czterech rekrutów.
2) Wybór drugiego połowice rekrutów z poprzedzającego 92go roku, stanowiącego stosownie do Manifestu Naszego, z roku 1827, ku teraźniejszemu wojennemu, Kazańskiej, Ekaterynosławskiej, Charkowskiej, Chmiłnickiej, Kijowskiej i innych gubernii, z uwzględnieniem na uczynione przez te Gubernie dla niemożności jeszcze w tak krótkim czasie przedstawiać kwitów za pohońszczyków, odłożyć na przyszłość do następnych naborów.

3) Nabór uskutecznić na podstawie będących urzędów i osobnego rozrządzającego ukazu, razem z tym Rządzającemu Senatowi danego. W ukazie tym, ku największemu, jak tylko można, ukochanym Naszym wiernym poddanym ulżeniu, Rozkazaliśmy, między innymi, w oznaczeniu miary wzrostu ograniczać się samą koniecznością, a uzyskiwanie pieniędzy na umundurowanie, uskutecznić podług cen poprzedniczego naboru, bez żadnego ich podwyższenia.

Dan w Odessie dnia 21 sierpnia, roku od Narodzenia Chrystusowego, 1828, a Panowania Naszego trzeciego.

Na autentyku Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano tak:

NIKOLAI

Naywyższe Ukazy.

I.

Dany Rządzającemu Senatowi.

Naznaczony Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym, nabór rekrucki, Rozkazujemy uskutecznić na podstawie następującej:

1) Nabór zacząć od dnia 1 listopada roku teraźniejszego, a zakończyć nieodmiennie w przeciągu dwóch miesięcy.

2) Rządzającemu Senatowi uczynić rozporządzenie, ażeby w oznaczonym terminie dostawieni byli wszyscy niedobrani rekruci podług naborów poprzedzających.

3) Rekrutów przyjmować nie młodszych nad 18 i nie starszych nad 35 lat; a miarą nie niższych nad 2 arszyny i 5 wierszki. Co do wad cia-

ła postępować podług prawideł, które przestrzegane były w ostatnim naborze.

4) Przyjmować w miastach gubernialnych i powiatowych za wzajemną zgodą Gubernatorów Cywilnych z Marszałkami Gubernialnymi.

5) Dozwolić przyjmowania kwietacyi, wydanych na rachunek.

6) Na umundurowanie rekruta przyjmować od zdających pieniądze podług tych cen, w jakich ze znizeniem, jakie tylko byż może, rzeczy przychodzą Komissoryatowi, a mianowicie po 45 rubli na każdego rekruta.

7) Zamiast należącego na rekrutów prowiantu w naturze, brać od zdających pieniądze, podług cen sprawkowych, jakie w każdej gubernii w czasie naboru exystować będą.

8) Nabór rekrutów z Żydów, Ukazem 26 sierpnia 1827 roku ustanowiony, uskutecznić na prawidłach, objętych w osobnej Ustawie i instrukcyach, przy tymże ukazie wydanych.

9) Rozporządzenie co do części wojskowej poleciłśmy Towarzyszowi Naczelnika Głównego Sztabu Naszego; a śpieszne uskutecznienie i ukończenie tego naboru w terminie zakreślonym wkładamy na pieczętliwość Rządzającego Senatowi.

II.

Dany Towarzyszowi Naczelnika Głównego Sztabu Naszego, Zarządzającemu Ministeryum Wojskowemu.

Manifestem, dnia dzisiejszego wydanym, naznaczywszy w roku teraźniejszym nabór z pięciuset dusz po czterech rekrutów, Rozkazujemy Wam, w niebytności Naczelnika Głównego Sztabu Naszego, uczynić w tej rzeczy następujące rozporządzenia po części wojskowej:

1.) Z liczby rekrutów, z tego naboru zebrać się powinny, zostawić do rozporządzenia Ministeryum Morskiego na skompletowanie flot z rekrutów gubernii Kazańskiej i Saratowskiej, i Żydów tych piętnastu gubernii i jednego obwodu, gdzie oni są zamieszkali, ile za odliczeniem rzemieślników do osiedlenia wojskowego i do rot wojenno-robotczych wiedzy inżyniernej pozostanie.

2.) Zatem, wszystkich dalszych rekrutów rozdzielić na woyska, stosownie do potwierdzonego przez Nas wzorowego rozpisania i danych Wam rozkazów.

3.) W rzeczy umundurowania rekrutów, postępować przykładem naboru poprzedzającego.

Na autentykach własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

NIKOLAI

W Odessie dnia 21 sierpnia 1828 roku.

Odessa dnia 29 sierpnia.

(z Ruskiego Inwalida.)

W przeszłą sobotę, d. 25 t. m., CESARZOWA JEJMOŚĆ raczyła odwiedzić tutejszy Instytut Pannien Szlachetnych. P. Naczelnik miasta Odessy i Kommissya opiekuńcza, mieli szczęście przyjąć JEJ CESARSKĄ MOŚĆ. NAYJAŚNIEJSZA PANI, udarowawszy łaskawą uwagą wszystkie części zakładu, w wyrazach nayschlebniejszych raczyła przemówić o nich do Dyrektorki, Panny Szedewer. CESARZOWA JEJMOŚĆ raczyła odwiedzić potem miejsce, przeznaczone na nowy dom dla Instytutu.

— W poniedziałek, d. 27 t. m., CESARZOWA JEYMOŚĆ raczyła oglądać Muzeum Odeskie i znajdujące się w niemu starożytności. Podobno się NAYJAŚNIEYSZEY PANI oświadczyć zarządzającemu tym zakładem, że dla JEY CESARSKIEY MOŚCI nader przyjemną jest, widzieć zebranych w krótkim czasie tyle rzeczy, godnych uwagi, z wielu względów, osobliwie zaś starożytności, odkrytych w klasycznej ziemi Nowey Rossyi, które stanowią osobny oddział, i są jeszcze ciekawszymi dla swojego pochodzenia.

— CESARZ JEYMOŚĆ, dostrzegłszy z najpoddaniejszego przedstawienia P. Jenerała Gubernatora Noworossyjskiego i Bessarabskiego, iż mieszkańcy Odessy własnym kosztem obrócili na suchary więcej 18tu tysięcy czelwerti maki, NAYWYŻEY polecił raczyć JW. Hrabieju Woroncowi, oświadczyć MONARSZE zadowolenie, za gorliwość i usiłowania ku dobru Ojczyzny, tak mieszkańcom tego miasta, jako i mieszkańcom kraju Noworossyjskiego: Chersonu, Nikołajewa, Eupatoryi, Teodozyi, Berystawli, Taganrogu, Rostowa z powiatem, Tyraspolu i Dubossar.

— Mieszkańcy miasta Nitawy przysłali niedawno do JW. Hr. Woroncowa 150 rubli, przeznaczonych przez nich na znajdujący się tu szpital ranionych. Z zadowoleniem donosimy czytelnikom naszym o tej patriotycznej ofierze. Strzegąc się, ażebyśmy nie obrazili skromności, zamieszczamy o imionach szanownych dobroczyńców.

Nowiny Dworu.

Pawłowski dnia 9 września.

W piątek, d. 7 t. m., P. Franklin, kapitan floty N. K. J. Brytanii Wielkiej, miał honor być przedstawianym NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MATCE. Dzisiaj, P. Shamier, kapitan teyże floty, i P. Dick, wojażer, również mieli szczęście być NAYJAŚNIEYSZEY PANI przedstawianymi. Po przedstawieniu, N. C. Jeymość raczyła im dozwolić być u SIEBIE na obiedzie. (J. d. S. P.).

Oczakow dnia 14 sierpnia.

(z Gazety Sanktpetersburskiej.)

Dnia 14 terażniejszego sierpnia, o godzinie 6 zrana, NAYJAŚNIEYSI PAŃSTWO: CESARZ JEYMOŚĆ NIKOLAJ PAWŁOWICZ i CESARZOWA JEYMOŚĆ ALEXANDRA FEDOROWNA, jadąc z Odessy do Nikołajewa, drogę odbywać raczyli morzem na jachcie, płynącym mocą maszyny parowej. Kiedy jacht przepływał reydę oczakowską u Limanu Dnieprowskiego, wtedy, oczakowski garnizon artyleryjski, pod komendą Podporucznika Łazarewa, z twierdzy i znajdującego się przy Oczakowie szanied, dał 101 wystrzałów działowych, na które jacht NAYJAŚNIEYSZYCH Podróżnych trzema wystrzałami odpowiedział.

Z tegoż miejsca dnia 16 sierpnia.

Dnia 16 teraż. sierpnia, o godzinie 12tey południowej, NAYJAŚNIEYSI PAŃSTWO: CESARZ JEYMOŚĆ NIKOLAJ PAWŁOWICZ i CESARZOWA JEYMOŚĆ ALEXANDRA FEDOROWNA, ze Swoim orszakiem, jadąc z Nikołajewa do Odessy, raczyli podróżować na jachcie, płynącym mocą maszyny parowej; kiedy jacht przepływał reydę oczakowską, z tutejszego brandwachtu, także z twierdzy i nikołajewskiego okopu, dano 101 wystrzałów działowych; potem z jachtu, na którym CESARSTWO Ichmość podróżowali, dano 9 wystrzałów trzema razami.

Wiadomość od Woyska działającego.

(z Ruskiego Inwalida).

O działaniach pod twierdzą Szumłą, dnia 26 sierpnia.

Od ostatnich wiadomości z obozu pod Szumłą, t. j. od 17 do 26 sierpnia, nie zaszło tam nic ważnego.

Niedostatek furazhu około Szumli codziennie bardziej czuć się daje; dla dostarczenia go, furazerowie nasi muszą za każdym razem jeździć o 20 i 25 wiorst na stronę. Tak ważna niedogodność będzie powodem do opuszczenia zajmowanej przez nasze woyska pozycji, i do przeniesienia Głównej Kwa-

tery zey Armii do Enibazaru, dokąd już wyprowadzono szpitale i wszystkie, nie tak potrzebne ciężary. Poruszenie to uskuteczni się zapewne od d. 29 do 31 sierpnia.

O działaniach pod twierdzą Warną, dnia 29 sierpnia.

Roboty około oblężenia postępują dalej z zupełnym skutkiem. Cztery bastiony nieprzyjacielskie już są zruynowane, a znajdujące się w nich armaty, wprawione w niemożność działania, od trąfnego ognia z naszych baterii. Ledwo pozostaje w całości kilka moździerzy za fortyfikacyami miejskimi; lecz wyrzucane z nich kiedy niekiedy bomby, nie mogą przeszkadzać naszym robotom. Prócz tego okręty, wysyłane kolejno z floty pod twierdzą, syją do niej mocny ogień, widocznie ze szkoda. Wszystko wróży prędko i pomyslny koniec tego oblężenia.

D. 28, CESARZ JEYMOŚĆ raczył odbyć przegląd przybyłych pod Warnę: 2giey, 3ciey i 4tey brygady piechoty Gwardyi, z ich artylleryą. Odznaczający się porządek i świetny stan, w jakim znajdują się te woyska, równie są zadziwiające, jak dziarskość żołnierzy po długim i utrudzającym pochodzie, w ciągu którego półki Gwardyi, nie miały, oprócz zwycajnych rasztągów, ani jednego dnia wypoczynku, od Sankt-Petersburga do Kownarny.

Również odznaczający się porządek floty Czarnomorskiej i dokładność, z jaką wszystkie, składające ją okręty działają, w obliczu CESARZA JEYMOŚCI, zyskały dla siebie zupełne zadowolenie JEYGO CESARSKIEY MOŚCI.

Brygada strzelców Gwardyi wyrusza dzisiaj na prawy brzeg jeziora Dawno, dla wzmacnienia oddziału, któremu polecono przecinać Turkom drogę do Burgas.

Tegoż dnia odebrano z Prawod wiadomość, że nieopodal, w liczbie 4 tysięcy ludzi, napadł d. 28, oddział Jenerała-porucznika Xięcia, który został odparty ze stratą, i ściągając naszych.

Wielis d 22 sierpnia.

(z Ruskiego Inwalida.)

Wiadomość od Korpusu działającego.

Po zdobyciu twierdzy Achafkatak i przyłączeniu odwodów przybyłych z Gruzji, woyska Korpusu działającego ruszyły do Achafcychu, dokąd, podług otrzymanych wiadomości, nadciągnęły znaczne siły Tureckie z Arzerum, przez Ardahan, pod wodzą baszów: Mustafy i Kiosa-Mameta. Pierwszy prowadził z sobą do 7000 ludzi, a drugi do 20,000; obadwa mieli 15 dział połowych.

Droga, którą potrzeba było iść Korpusowi z Achafkatak, zrazu przez 23 wiorst podnosi się na górę, a dalej ciągnie się przez najwyższe góry grzbiety, okryte lasami, i leżące ponad rzeką Kurą, gdzie małe tylko były ścieżki.

Na trzy dni przed wyściem, to jest, 27 lipca, wysłana była naprzód brygada Jenerała-majora Murawjewa, która, wszystkich dokończywszy usiłowań w utorowaniu drogi, przywiodła ją tylko do tego stanu, że wozy i artyllerya mogły być spuszczone i podnoszone przez ludzi na sznurach. Góry te stawiają nierównie większe trudności, aniżeli Bezobdał i wszystkie góry Gruzji. Wszystkie zadawy przełamala niezmordowana gorliwość woysk; d. 4 sierpnia, większa część Korpusu działającego przybyła do przeprawy przez rzekę Kurę, o 6 wiorst od Achafcychu, leżącey.

Na lewym brzegu rzeki znajdowała się jazda nieprzyjacielska w liczbie 600 ludzi, która nad wieczór uskuteczniła napad na furazerów, lecz została odpartą przez eskortę im towarzyszącą.

W nocy z d. 4 na 5, P. Dowódca Korpusu posłał Podpółkownika Miktaszewskiego z trzema rotami 41go półku strzelców, dla opanowania jednej góry na lewym brzegu rzeki Kury leżącey, i dla założenia na niej reduty, aby zabezpieczyć skrzydła Korpusu w czasie poruszenia.

D. 5 otrzymano pewne wiadomości, że wo-

przebiegała. 29
z zuziel-
nich
od
ozo-
ami
kie-
obo-
flo-
wi-
po-
rze-
tey
Od-
kim
ace,
ym
nia-
ego
Ko-
zar-
Ja-
ego
sia
nia
ro-
śc,
adł
ię-
ci-
tą-
r-
ad,
na-
od
er-
do
i z
na
gór
u-
ca,
ora
to-
do
ou-
gó-
ze-
za-
sk;
ego
erst
az-
nad
zo-
po-
ta-
ey
dla
zy-
oy-

ska dwóch Baszów: *Mustafy* i *Kiosa - Mameta* przybyły już do Achałcychu. Tymczasem Jenerał-major *Popow*, któremu rozkazano było iść z Kartalinii przez wąwóz Borżomski, z półkami: *Cherson-kim* Grenady-rów i Kozackim Grekowa, oraz ze 4ma działami, do Achałcychu, napotkawszy także wielkie przeszkody w drodze, i twierdzę Ackweri, leżącą na wystrzał z działa od drogi, jeszcze był oddalony na dwa marsze od Korpusu działającego.

Pomimo tego P. Dowódca Korpusu postanowił niezwłocznie przeprawić się przez rzekę, i obeyrzawszy twierdzę Achałcych, rozłożyć blisko niej obóz dla Korpusu. Uszykowawszy wojska w porządku do boju, i zostawiwszy nad Kurą obłogi, wyszedł o godzinie 10 zrana. Nieprzyjaciel ukazał się w wielkiej sile, tak na górach przed miastem, jako i z lewey strony drogi, za rzeczką Achałcychem. Partyzanci jego z Deli-Baszów niezwłocznie spotkali Kozaków przodowych, i starali się wszcząć z nimi utarczkę, której rozkazano było wszelkimi sposobami unikać.

Uszedłszy trzy wiorsty od Kury, P. Dowódca Korpusu zajął pozycyą, ażeby dać wypocząć wojskom, z przyczyny wielkiego upału. Turcy, przypisując to lekliwości, wzmocnili swoje wojska przodowe, i z blizkiej bardzo odległości strzelali do pierwszej linii, gdy tymczasem, nikt na to im nie odpowiadał.

Po dwugodzinnym wypoczynku, cały Korpus ruszył naprzód z biciem w bębny; artyllerya bateryjna ryścią zajęła przodowe wzgórza, i dała do tłumów nieprzyjacielskich kilka trafnych wystrzałów, od których poszli w zamieszek i zaczęli uciekać, tak do twierdzy jak i obu brzegami rzeczki. Jazda i artyllerya kozacka daleko ich ścigały.

Wówczas P. Dowódca Korpusu zajął wyniosłości, oddalone na wystrzał z działa, i obeyrzawszy wschodnią stronę Achałcychu, kazał obłogom, pod zastoną 42go półku strzelców, ciągnąć do nowo wyznaczonego obozu. Do godziny 6 wieczorem tłumy nieprzyjacielskie stały z obu stron Achałcychu, na odległych wzgórzach; ale wówczas puściły się tak z prawey, jak z lewey strony, naprzeciw wojsk Rossyjskich, i okazywały zamiar, okrążyć wojsko, napaść na ciągnące obłogi.

Pierwsze ich uderzenie z prawego skrzydła, wymierzone było na baterję, przy której znajdował się Jenerał-major *Marawjew* z dwoma batalionami półku Erywańskiego Karabinierów. Turcy powskakiwali prawie aż na baterję, i tylko powtórzonemi wystrzałami kartaczów i ogniem z ręczney broni, które im wielką zadaty stratę, mogli byż wstrzymać w swej zjadłości. Wówczas, opuściwszy baterję, i korzystając z parowu, spodziewali się napaść na nasze skrzydło; ale tu Półkownik *Hrabia Simonicz* wstrzymał ich z batalionem półku Gruzińskiego Grenadyerów, a jazda Tatarska i półki Kozaków Dońskich *Leonowa*, oraz część *Siergiejewa*, odparły ich, i odebrały chorągiew, tudzież do 20 jeńców. Siły ich, które w tém miejscu działały, dochodziły do 4,000 ludzi. Rozporządzenia P. Dowódcy Korpusu na tém skrzydle, wypełnił Jenerał-major *Baron Osten-Sacken*.

Na lewem zaś skrzydle, za rzeczką Achałcychem, gdzie parowiste położenie miejsca i wąwozy gór, dozwalały Turkom robić zasadzki, i podkraść się pod obóz, P. Dowódca Korpusu posunął batalion 41go półku strzelców, na 700 sążni ku twierdzy, i w jednym wąwozie kazał założyć redutę, dla zabezpieczenia obozu. Nieprzyjaciel, w liczbie 5000, postrzegłszy to, pędem ruszył ku owemu miejscu, różnemi drogami skrytymi; dla tego też rozkazano jednemu batalionowi półku Erywańskiego Karabinierów i Półkownikowi *Rajewskiemu* z dwoma szwadronami Dragonów i dwoma Ułanów, wzmocnić Podpółkownika *Mikta-szewskiego*.

Zaledwo Półkownik *Rajewski* zaczął szykować szwadrony i dwa działa Artylleryi Dońskiej, przeszedłszy wąwóz, gdy wnet ogromne tłumy Turków, ze trzech stron ruszyły naprzeciw niego.

Wystawszy jeden szwadron Dragonów pod wodzą Majora *Kazasi* na lewo, i postrzegłszy, że ten wrębał się w tłum Turków, ale dla dziesięć razy większej ich liczby, musiał być nieco się cofnąć, posłał natychmiast drugi szwadron z Podpółkownikiem *Xięciem Andronikowem* na skrzydło nieprzyjaciela, i tém, na owym punkcie zupełnie go prześmiał, i zagnał w góry. Z drugiej strony, tłum Turków wymierzył napad na dywizyon półku połączonego Ułanów. Półkownik *Anrep*, spotkawszy ich ze szwadronem Rotmistrza *Lau*, półku Borysoblebskiego Ułanów, szykownie i z zimną krwią odparł ten tłum, zadawszy mu wielką stratę. Tak więc i na tém skrzydle zamach nieprzyjaciela na własną szkodę jego obrócony został: pole usłane było jego trupami. W ogólności czyn jazdy, wykonany na tém skrzydle, jest jednym z tych rzadkich zdarzeń w wypadkach wojennych, które zwracają na siebie szczególniejszą uwagę, i z liczby owych czynów, które dają poznać znakomitą waleczność półków: Niżehorodzkiego Dragonów i połączonego Ułanów, tudzież roztropne rozporządzenia Półkownika *Rajewskiego*.

Z nadejściem nocy, nieprzyjaciel odparty został na wszystkich punktach. Strata Rossyan jest: 13 poległych, a 35 ranionych. Stratę nieprzyjaciela można rachować do 200 ludzi. Dla zabezpieczenia obozu od niespodzianych przedsięwzięć, P. Dowódca Korpusu rozkazał teyże nocy założyć na wzgórzach dwie reduty dla Artylleryi, z łożementami dla piechoty, a nazajutrz jeszcze dwie także reduty naprzeciw prawego skrzydła Korpusu, ażeby mieć możność z większą częścią wojsk manewrowania dokoła twierdzy, przeciw posiłkowym siłom Tureckim, a razem skutecznie obłężenie.

W nocy z d. 7 na 8, założoną została na 400 sążni od twierdzy pierwsza baterja, na 8 dział bateryjnych i jeden moździerz: jey celem jest zastanawiać wszystkie dalsze roboty.

Wczoraj, Jenerał-major *Popow*, z oddziałem sobie powierzonym, złączył się z Korpusem, a przechodząc mimo twierdzy Ackweri, odparł wyścieczkę nieprzyjacielską, zagrządzając mu drogę; przyczem rannono mu 12 ludzi z rang niższych.

— D. 21 sierpnia. Dziś przejeżdżał przez Tyflis feldjeger z doniesieniem do Jego Cesarskiej Mości o świetnym zwycięztwie, odniesionem pod Achałcychem, przez Hrabiego *Paskiewicza Eriwańskiego*, nad połączonemi siłami dwóch Baszów, *Kiosa-Mamed* i *Mustafy*. Oto co nam wiadomo o tey stanowczej bitwie.

W nocy na d. 9, P. Dowódca Korpusu umyślił, zostawiwszy wojska dla zastaniania robót około obłężenia, jako też obozu, z 8mi batalionami, z jazdą i 25 działami, okrążyć miasto, prawie przez niedostępne miejsca, i atakować wojska, przybyłe na pomoc oblężonemu, pod wodzą *Kiosa-Mamed* Baszy i *Mustafy* Baszy. O świcie nieprzyjaciel postrzegł nasze poruszenie, i ledwośmy zajęli pozycyą, gdy Turcy ze strasliwą wściekłością ze trzech stron na nas uderzyli. Niestosowna przewaga sił ze strony nieprzyjaciela, niezmierny upał i przykre położenie miejsca, zmusiło czekać stanowczej chwili. Bitwa trwała godzin 12. Nareszcie, Naywyższy uwieńczył zupełnym skutkiem oręż Rossyan; oszańcowane stanowisko nieprzyjaciela pod miastem, szturmem dobyte zostało; wojsko posiłkowe przynaglone do ucieczki; cztery jego obozy zabrane przez waleczne wojska Rossyjskie; nieprzyjaciel utracił całą połowę artylleryi, z 10 armat złożoną, wszystkie parki inżynierskie i artylleryjskie, oraz wszystkich ruchomych transport zbroja. Scigano go 30 wiorst drogą Arzerumską, która na 10 wiorst usłana była różnemi rzeczami wojskowemi; reszta wojska Tureckiego, w kierunku do Arzerum, brzy żywności, rozproszyła się po górach i lasach. Turcy bili się z największą odwagą; ale stateczne usiłowania walecznych wojsk naszych, kierowane przez doświadczonych naczelników, przewyciężyły mnogość liczby i rozpacz nieprzyjaciela.

— D. 21 sierpnia, o godzinie 7 zrana, ode-
(*)

brano tu wiadomość o wzięciu przez Hrabiego *Erywańskiego*, miasta *Achalcychu*, po krwio-
rozlewnym szturmie. D. 15 b. m. po zrobieniu wy-
łomu w atakowanym poligonie, miasto szturmem
dobyte zostało, a woyska w niem będące, wycięte.
Nazajutrz, nieprzyjaciół, zatrwożony dzielnością
naszego oręża, poddał twierdzę i cytadelę; za-
łoga, w liczbie dwóch tysięcy ludzi, puszczoną
została na kapitulacyę. D. 17, Jenerał-poru-
cznik *Xiążę Wadolski*, wysłany z woyskami
dla zajęcia twierdzy *Acchur*, objął ją w posiadłość.

Szczegóły o tych ważnych wypadkach będą
poźniej doniesione.

DODATEK DO WIADOMOŚCI O ZDOBYCIU ACHALCYCHU.

Z pogorzeliska *Achalcychu*, po szturmie,
który trwał 13 godzin, P. Dowódca Korpusu,
Hrabia Paskiewicz Eriwański, miał szczęście po-
zdrowić Jego CESARSKĄ MOŚĆ zdobyciem tego
miasta, sławnego w całej Azji. Do 10000 uzbro-
jonych mieszkańców, a do 4000 przybyłych woysk,
składało załogę, i broniło się z rozpaczającą wa-
lecznością, którą, niezachwiane tylko męstwo Ros-
syan pokonać mogło; każdy dom trzeba by-
ło brać szturmem; na każdym zautku stawiony był
nayzaciętszy opór. Po wzięciu miasta szturmem, cy-
tadella prosiła o kapitulacyę, na którą P. Dowód-
ca Korpusu przystał, aby wstrzymać rozlew krwi,
i ocalić choćby część miasta, zniszczonego pożarem.
Strata nieprzyjaciela niezmiernie jest wielka, lecz i
strata Rossyan znaczna. Z powszechnym żalem poległ
znakomity walecznością i szlachetnością charakteru
Półkownik *Borodin*; prócz niego zabito oficerów
9, raniono 32; na nieprzyjacielu zdobyto 5 buńczu-
ków po dwóch baszach, 66 dział i 52 chorągwi.
Woyska Jego CESARSKIEJ MOŚCI, a mianowicie *Szyr-
wański* półk piechoty, który najpierw wszedł
przez wyłom do miasta bez wystrzału, i utracił
trzecią część ludzi w poległych i ranionych, wa-
leczyły prawdziwie po bohatyrsku, i dowiodły, że
dla nich nie nie masz niepodobnego. *Szyrwań-
skiemu* półkowi posiłkował batalion pionierów,
który na pół wystrzału karabinowego, z nadzwycz-
ajną nieustraszoną, założył w mieście forty-
fikacyę, i utracił wiele bardzo ludzi, osobliwie o-
ficerów; posiłkowały mu też dwa działa Kozackie
konno-linijowe, i jeden górny jednoróg, a potem
przez bataliony *Chersoński* i 42gi strzelców wspar-
ty był ze wzorowem męstwem.

FRANCYA:

Paryż dnia 8 września.

(Journal de St. Petersburg.)

Birża Paryzka. Pięć od sta, 108 fr. 73; trzy
od sta, 73 fr 70. Akcye bankowe, 1860 fr; pożycz-
ka królewsko-hispańska, 75 fr.; pożyczka haytań-
ska, 623 fr. 75.

Czytamy w jednej z naszych gazet (*Kurier
Francuzki*) artykuł następujący, pod napisem: *Wy-
prawa armii rossyjskiej*, służący za zbiecie po-
głoski, która się rozeszła na wiadomość o przyby-
ciu CESARZA Rossyi do *Odesy*, o mniemanem za-
wieszeniu broni na trzy tygodnie, zawartem mię-
dzy Rossyą a Portą Otomańską.

„Pogłoskom o negocyacyach i rozejmie, do
których dało powód przybycie CESARZA NIKOLAJA
do *Odesy*, zaczynają zaprzeczać dzienniki niemie-
ckie. Już listy z Wiednia puściły wieść, że Ros-
syanie prosili o zawieszenie broni. Dziwna jest wi-
dzieć, jak się wzmagają zasiłki Turków; a jak zapal
Rossyan stygnie pod piórem takich korresponden-
tów. Artyllerya turecka w *Szumli* jednym machem
pióra urosła do 500 dział, we dwa dni pomnożyła się
do 1400, toż samo stało się z ich żołnierzem: posił-
ki przybywają ustawicznie: wszystkie hordy azy-
atyckie skoncentrowały się, lubo o tém nic nie wie-
dziano u posady *Balkanu*. Sądzą zatem, że Rossy-
anom, którzy mają się passować z tak strasznymi

przeszkodami, nie więcej nie pozostaje, jak tylko
prosić o pokój. Otoż i Lord *Heytesbury* przy-
bywa z ważnemi komunikacyami; czekają na peł-
nomocników tureckich; Cesarz Rossyjski przybył
do *Odesy* jedynie na kongres. Dziwić się należy,
że takie wiadomości mogą znajdować jakąś wia-
rę u nas, i służyć za text do ważnych commen-
tarzów o wyższości Turków, i słabości ich nieprzy-
jaciół. Zdaje się, iż zapomniano nawet o tém, ja-
kie są zalety dwóch woysk, stojących naprzeciw
sobie, i jakie były skutki dawniejszych między
niemi wojen. Stąd, że Turcy dobrze biją się za
murem, uczyniono wniosek, iż są niezwyciężeni;
nad który wniosek nie nie masz mylniejszego. Do-
brze oni bronili twierdzy *Rusczuka* w 1810, od-
parli trzy szturmy, lecz w końcu Rossyanie wzięli
twierdzę. W teyże kampanii, Turcy zajmowali
pod *Battinem* oboz oszańcowany bardzo groźnie;
ten oboz był uparczywie broniony, a jednak Ros-
syanie, których armia była naówczas nieliczna,
zdobyli irzeż w nim straszliwą zdrajcą. Mogą Tur-
cy walczyć o zwycięztwo dłużej, kiedy są za wa-
łami i murami; lecz wyższość ich przeciwników
bynajmniej się przez to nie zmniejsza.

„Widzimy z biuletynów, odebranych dzisiaj,
że ani dla widzenia się ze Swoją familią, ani dla
negocyacyi, przedsiębrał CESARZ tę podróż; lecz
dla obejrzenia floty i popierania robót pod *War-
ną*. Wzięcie tey twierdzy będzie wymagało ró-
wnie wielkich usiłowań, jak *Szumli*, ale nie dosyć
się nad tém zastanowiono, że po zdobyciu tych
dwóch miejsc, Rossyanie zatrzymają się tylko pod
Konstantynopolem. Upadnie *Warna*, przyydzie
taż kolej i na *Szumlę*. Turcy, zawsze sądząc sie-
bie za strasznych, skoro tylko z namysłem ich
atakują, usługują w projektach swym nieprzyjacio-
łom, kiedy się koncentrują w pozycyi, która może być
zniesiona w chwili, kiedy będzie atakowana z czoła.
Przyzwyczajeni do szybkości wojen ostatnich,
których byliśmy świadkami, mało się zastanawia-
my nad trudnościami, które wystawia połącze-
nie licznych korpusów armii, w krajach obszer-
nych i bezludnych, gdzie nie masz, ani dróg, ani
środków utrzymania się, ani źródeł żywności.

„Trzeba czasu na pokonanie tych trudności,
a nasza niecierpliwość wyobraża sobie, że skutki
odwlekane, są skutkami chybnymi; lecz jeden
dzień może wszystko zmienić, wszystko stanowić,
a pora roku nie jest tak późna, iżby nie było do-
statecznego czasu na spełnienie się przeznaczeń
państwa otomańskiego.”

TURCYA.

Stambul d. 25 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wielki Wezyr wyjechał d. 20 b. m. ze zwy-
kłemi uroczystościami. Liezbę woyska, które ra-
zem z *Mehmedem Selimem* Baszą wyruszyło, poda-
ją na 8000 do 9000; liczba ta znacznie zostanie po-
większoną przez oddziały, mające się z niem łączyć
aż do głównej kwatery pod *Szumlą*; dokąd wkrót-
kich pochodach, przez *Adryanopol* stawić się
odebrało rozkazy.

Sułtan *Machmud* postanowił, w przypadku,
sam stanąć na czele swego woyska. Wielkie do
tego czynią przygotowania, tak w seraju samym,
jako też i zewnątrz jego; lecz chwila wyjazdu W.
Sultana zawisła od wypadku okoliczności wojen-
nych. Tymczasem wysłano przed kilku dniami
Bostandzi Baszę, czyli naczelnego dowódcę gwar-
dy Sultana, z kilku innymi officerami seraju do
obozu pod *Szumlą*, dla oznajmienia Seraskierowi
Husseynowi Baszy postanowienia Sultana, i uwia-
domienia go o wyruszeniu Wielkiego Wezyra. Są-
dzą, iż razem polecono Bostandzi Baszy wręcze-
nie *Husseynowi* Baszy pochlebnego listu Sultana
i kosztownych darów, na znak zadowolenia z wa-
lecznego jego postępowania.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.